Nr 7. Dnia 10 Stycznia. Sobota. Dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1873|4. r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś ŚŚ. Agatona P. i Wilhelma B.
Niedziela ŚŚ. Higina i Teodora.
Poniedziałek Ś. Arkadjusza M.
Wtorek: ŚŚ. Weroniki P. i Godfryda B.

Wschód słońca o godzinie 8 min. 9 || Długość dnia godzin 7 min. 58.
Zachód „ „ 4 7 || Przybyło „ „ „ 20.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: ŚŚ. Hilarego B. i Feliksa M.
Czwartek: Ś. Pawła I Pustelnika.
Piątek: ŚŚ. Marcella P. i Ottona M.
Sobota: Ś. Antoniego Opata.

— Jutro jako w pierwszą niedzielę po Trzech Królach Kościół Boży głosi ewangeiję u Łukasza Ś-go w rozdziale 2-gim: „O Chrystusie w 12-tu latach".

— Dziś o godzinie 9-tej rano w kościele Ś-tej Anny na Krak.-Przedmieściu odprawioną została na cześć najsłodszego i Niepokalanego Serca Najświętszej Marji Panny Msza Święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu przed Jej Ołtarzem.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego,
w Warszawie, 19 (31) grudnia 1873 roku.

PRZEZ POSTANOWIENIA NAMIESTNIKA KRÓLESTWA.

W Kancelarji Namiestnika.

Mianowani:—Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku, VI klasy, Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości, Radca Stanu Jan Pęcherzewski, urzędnikiem do szczególnych poruczeń V klasy; Zostający przy Kancelarji, Radca Stanu Aleksander Karpiński, Urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy Namiestniku, klassy V, i Urzędnik Zarządu Cywilnego, zostający przy Namiestniku, Kamer-Junkier Dworu Jego Cesarskiej Mości, Radca Dworu hrabia Aleksander Berg, zostającym przy Kancelarji Namiestnika w charakterze Referenta.

Zmarły wykreśla się z list urzędników: — Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku, Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości, Rzeczywisty Radca Stanu hrabia Wincenty Tyszkiewicz.

Namiestnik,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) *Hr. Berg.*
Dyrektor Kancelarji Namiestnika,
Radca Tajny (podp.) *Czestilin.* (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy*, podaje do powszechnej wiadomości, że z mocy Najwyższego Manifestu z dnia 22 listopada 1873 r., o poborze do wojska w 1874 roku, pobór takowy odbędzie się przez losowanie, dla dopełnienia którego spisowi niżej wymienionych kategorji i wieku, tak stali mieszkańcy miasta Warszawy, jako też z ludności niestałej, przebywający w Warszawie, nie mniej jak miesiąc i na tej zasadzie objęci tu wykazami spisowych obowiązani są stawić się do losowania w rekruckich barakach na Pradze odbyć się mającego w następujących terminach:

w dniu 11 (23) 1874 stycznia roku.

Chrześcijanie ludności niestałej Cyrkułów Zamkowego (I i XI), Sobornego (II i III), Bielańskiego (IV), i Powązkowskiego (V) i (VI);

w dniu 12 (24) stycznia tegoż roku.

Chrześcijanie z tejże ludności z Cyrkułów Jerozolimskiego (VIII), Łazienkowskiego (IX), Nowoświetskiego (X) i Pragskiego (XII);

w dniu 14 (26) stycznia tego roku.

Chrześcijanie z ludności niestałej Cyrkułu Wolskiego (VII) i żydzi z ludności niestałej z wszystkich Cyrkułów miasta Warszawy;

w dniu 22 stycznia (3 lutego) tegoż roku.

Żydzi ludności stałej z Cyrkułów Zamkowego (I i XI), Sobornego (II i III), Powązkowskiego (V i VI), Nowoświetskiego (X) i Pragskiego (XII);

w dniu 23 stycznia (4 lutego) tegoż roku.

Żydzi z tejże ludności z Cyrkułów Bielańskiego (IV), Wolskiego (VII), Jerozolimkiego (VIII) i Łazienkowskiego (IX);

w dniu 30 stycznia (11 lutego) tegoż roku.

Chrześcijanie ludności stałej z Cyrkułów Zamkowego (I i XI), Sobornego (II i III) i Bielańskiego (IV);

w dniu 31 stycznia (12 lutego) tegoż roku.

Chrześcijanie z tejże ludności z Cyrkułów Powązkowskiego (V i VI), Wolskiego (VII), Jerozolimskiego (VIII) i Łazienkowskiego (IX) i

w dniu 1 (13) lutego tego roku:

Chrześcijanie z tejże ludności z Cyrkułów Nowoświetskiego (X) i Pragskiego (XII).

Do losowania w czasie i miejscu wyżej wskazanych, stawić się winni spisowi I i II kategorji, następującego wieku, mianowicie: Chrześcijanie z ludności stałej i niestałej miasta Warszawy od lat 21 do 24 włącznie, to jest urodzeni w latach 1852, 1851, 1850 i 1849. Żydzi z ludności stałej od lat 21 do 27 włącznie, to jest urodzeni w latach 1852, 1851, 1850, 1849, 1848, 1847 i 1846 i nakoniec:

Żydzi z ludności niestałej od lat 21 do 30, to jest urodzeni w latach 1852, 1851, 1850, 1849, 1848, 1847, 1846, 1845 i 1844.

Obok tego Magistrat uprzedza, ze na mocy decyzji JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa z dnia 3 (15) stycznia 1873 roku Nr 315/326, spisowi z ludności niestałej miasta Warszawy, kategorji II-ej starsi wiekiem, oraz należący do kategorji III, którzy według powyższego wskazania, nie są powołani do losowania w Warszawie, obowiązani są dla spełnienia obowiązku rekruckiego, udać się do okręgów stałego swojego zamieszkania, o ile tam z wieku lub kategorji podlegać będą spełnieniu powinności zaciągowej.

Wreszcie ostrzega się, że stosownie do § 203 instrukcji o powinności zaciągowej z roku 1860, spisowi podlegający losowaniu, a nie mający na mocy zatwierdzonych przez Władzę dowodów, prawa, do zupełnego lub czasowego uwolnienia od powinności zaciągowej, obowiązani są stawić się osobiście do losowania chociażby nie otrzymali wezwania, lub też gdyby na mocy udzielonych im paszportów, których termina jeszcze nie upłynęły, pozostawali w innych miejscach, bądź w kraju bądź w Cesarstwie lub za granicą. Ci bowiem spisowi, którzy nie spełnią tej powinności osobiście i nie usprawiedliwią następnie prawnemi dowodami przyczyn nie stawienia tię się w terminie właściwym, pozbawieni będą prawa do mogącego im służyć wyłączenia od zaciągu, oraz utracą tytuł do przywileju wynikającego z wyciągniętych za nich losów, chociażby według tychże nie podlegali oddaniu do służby wojskowej, oddani będą do takowej, na rachunek przyszłych poborów, po dostarczeniu ich w ciągu okresu całego wieku spisowego, a nawet o rok jeden starsi, to jest włącznie do lat 31 wieku.

Zbiegli zaś za granicę spisowi, na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 25 kwietnia (6 maja) 1850 roku, oddani będą pod Sąd dla ukarania według art. 339 i 340 Kodeksu kar Głównych i Poprawczych w których przewidziana jest kara na niewracających do kraju w terminach przez Sąd oznaczonych na bezwarunkowe wygnanie z kraju, a na wracających samowolnie, zesłanie do Syberji na osiedlenie.

—Z— Przerażająca to rzecz fantazja i imaginacja artysty—nic się przed nią nie ukryje—nic jej zapory stawić nie zdoła. Wedrze się ona na najwyższe góry wyszuka drogi dla najgłębszych przepaści i wyśledzi człowieka w najskrytszych jego życia objawach—wejdzie między nagie ściany więzienia, zakradnie się do najczujniej strzeżonej fortecy, nawet do haremu wschodniego i wslizgnie się do sypialni młodej kobiety—jak przekonywa obraz p. Tytusa Maleszewskiego świeżo na wystawę nadesłany.

Jesteśmy zatem w sypialni młodej, pięknej i bogatej kobiety, dzięki artyście któremu fantazja ten a nie inny przedmiot wiernie na płótno przenieść kazała.

Ale ostrożnie sprawiajcie się wy, których niedyskretna imaginacja malarza aż tak daleko zawiodła.

Ta piękna kobieta jest damą z wielkiego świata, dowodzi tego całe otoczenie, dywanem wybita podłoga, obicie jedwabne, kotara adamaszkowa nad łóżkiem, wspaniałe zwierciadło, ale najwięcej ona sama dystynkcją twarzy i drobnością prawdziwie arystokratycznych rąk i nóg, maleńkich a jednak tak kształtnie utoczonych.

Piękna pani zadzwoni i tłum służby, przybiegnie na głos dzwonka, a wtedy bieda niedyskretnemu badaczowi, co aż tak daleko się zakrada, aby podpatrzeć tajemnicę rannego wstawania wielkiej damy. Tymczasem piękna spioszka, która przespała la grosse matinée, bo słońce w całym blasku oświeca już sypialnią—ubrana tylko w lekką spódniczkę, obuwa pantofelki, a raczej tylko jeden, gdyż z drugim bawi się kotek figlarz—przedmiot zazdrości pewno wielu kotów dwunożnych.

A teraz czyż potrzeba dodać, że przedmiot tak ponętny musiał iść w parze z delikatnością rysunku i lekkością pendzla, że wykończenie drobiazgowe godzić się musi z harmonją tonów i elegancją całego obrazu w jakim to rodzaju p. Maleszewski celuje i za który zasłużoną i zagranicą już pozyskał sławę.

* * *

Na inne pole przenosi nas fantazja malarza-poety p. Adryana Głębockiego. Że rzeczywiście p. Głębocki jest poetą, przekonywa nas nietylko wykonanie, lecz i pomysł jego rysunków.

Jest ich trzy na wystawie *Judasz—Piekło* i *Czyściec Danta.*

Dwa ostatnie są illustracją nieśmiertelnego Floreńczyka, lecz pierwszy jest pomysłem samodzielnym, oryginalnym a na wskróś poetycznym.

Judasz pędzony przez wyrzut sumienia, wyobrażony w furji Nemezys — która złowieszczo unosi się nad nim—z bramy miasta wychodzi na pole kaźni Chrystusa; jest o kilka kroków od krzyża, od zbawienia lecz zagradza mu drogę sznur, narzędzie którem za chwilę sam sobie śmierć zada, by uciec przed wspomnieniem zdrady. Z prawej strony kompozycji wdać ujęcie Chrystusa przez Judasza wydanego, z lewej leży trup Zbawiciela—to owoce zbrodni nikczemnego zdrajcy, które w tej chwili pieką go gorzej od rozpalonego żelaza.

Twarz zbrodniarza wstrętna i odrażająca, włosy i broda w nieładzie rozwiane od szybkiego biegu, bo zdrajca ucieka przed wspomnieniem występku, szukając spokoju który zdaje mu się że znajdzie w śmierci.

Historja o białym Kosie

Alfreda de Musset.

Przełożył
WIKTOR GOMULICKI.

(Dalszy ciąg Patrz Nr 6.)

Przybrawszy postawę o ile można pokorną oddałem mu głęboki ukłon. Odpowiedział na niego potężnem uderzeniem dzioba, które tylko co nie strąciło mnie na ziemię. Cofnąłem się z uniżonością, a on widząc że skrobię się w ucho i nie myślę odpowiadać jego językiem, zagabnął mnie głosem o tyle ochrypłym o ile czaszka jego była łysą:

— Ktoś ty-taki?

— Niestety! wielmożny panie — odpowiedziałem drżąc z obawy powtórnego kuksańca — nie mogę zaspokoić ciekawości waszej w tym względzie. Przez czas niejaki sądziłem że jestem kosem, przekonano mnie jednak niedawno że się mylę.

Niezwykłość odpowiedzi i moja mina prostacka a szczera zainteresowały go nieco. Zbliżył się do mnie i prosił żebym mu rozpowiedział moje *curiculum vitae.* Wypełniłem tę prośbę ze smutkiem i łzami, które dziwnie harmonizowały i z położeniem mojem i ze szkaradną niepogodą.

Wysłuchawszy mnie odrzekł.

— Gdybyś był tak jak ja: dzikim gołębiem, wszystkie te dziecińśtwa nie odbierałyby ci humoru. Podróże wypełniają cały żywot mój i moich braci. Mamy swoje miłostki lecz nie troskamy się nigdy o to kto jest naszym ojcem. Pruć skrzydłami powietrze, żeglować po bezgranicznem przestworzu, widzieć u stóp góry i doliny, oddychać błękitną atmosferą niebios a nie brudnemi wyziewami ziemi, pędzić jak strzała do celu, który nigdy nie zawodzi — oto nasze czyny i nasze rozkosze. Co do mnie w jednym dniu więcej robię drogi niż człowiek w dziesięciu.

— Na honor, panie wtrąciłem nabierając śmiałości z tego coś mi powiedział widzę że jesteś strasznym włóczykijem.

— Mało—odpowiedział, obchodzi mnie to czem jestem. Nie mam zgoła rodzinnego kraju i znam tylko trzy rzeczy: podróże, moją żonę i moje dzieciaki. Gdzie żona tam i ojczyzna.

— A co to pan masz na szyi? Wygląda to jak stary i pognieciony papilot.

— To są papiery wielkiej wagi — odparł nadymając się. Właśnie dążę z niemi do słynnego bankiera *** w Bruksełli. Zawierają one wiadomość, która obniży kurs giełdy o jeden frank, siedemdziesiąt osiem centymów.

— Wielki Boże! wykrzyknąłem, otóż to zajęcie przyjemne! Bruksella ma być pięknem miastem które warto choć raz w życiu obejrzyć. Czy nie mógłbyś pan z łaski swojej zabrać mnie ze sobą? Powiedziano mi że nie jestem kosem, a może właśnie ja jestem gołębiem pocztowym?

— Gdybyś był gołębiem — zauważył mój towarzysz, oddałbyś mi natychmiast to grzmotnięcie dziobem, którem cię na początek naszej znajomości poczęstowałem.

— Eh, dobrodzieju! — odpowiedziałem z uśmiechem oddam ci je kiedyindziej. Nie mamy potrzeby różnić się ze sobą o taką drobnostkę. Oto rozwidnia się i burza ustaje. Błagam, pozwól mi lecić z tobą! Jestem opuszczony przez wszystkich, nic mnie do życia nie przywiązuje, jeżeli odmówisz mojej prośbie pozostanie mi tylko: utopić się w tej oto rynnie.

— A więc uszy do góry, i w drogę!

Rzuciłem ostatnie spojrzenie na ogród w którym spała matka. Łza pociekła z moich oczu ale ją wiatr osuszył. Rozwinąłem skrzydła i poleciałem.

III

Moje skrzydła, jak o tem wspomniałem, nie były jeszcze dostatecznie krzepkie i nie odznaczały się wielką siłą. Podczas gdy mój przewodnik pędził jak wiatr szybko i spokojnie, ja zadyszałem się sunąc jego śladem. Przez jakiś czas trzymałem się jako tako, ale wkrótce siły mnie odbiegły i poczułem się blizkim zemdlenia.

— Czy daleko jeszcze? zapytałem towarzysza osłabłym głosem.

— Nie—odpowiedział, jesteśmy w Bourget, mamy więc zaledwie sześćdziesiąt mil przed sobą.

Usiłowałem odzyskać energię, nie chcąc uchodzić w oczach mego towarzysza za niedołęgę i z wielkim wysiłkiem zabrałem się do dalszego lotu. Leciałem jeszcze przez kwandrans, ale nagle opadłem na siłach...

Wrażenie z tego szkicu jest ogromne i żal tylko, że go artysta, w obszerniejszych rozmiarach na płótnie nie utrwalił a jesteśmy przekonani że p. Głębockiego stać na to. Toż samo da się powiedzieć o illustracjach pieśni Dantego, które są wysokiej wartości artystycznej, a o technice p. Głębockiego najpochlebniejsze dają świadectwo.

* * *

P. Wyczółkowski jest także malarzem pewnym siebie; jego S ty Kazimierz rysowany i malowany jest bardzo śmiało ale przerachował się artysta effektem zmroku nocnego, który wszystkie postacie w czarnym cieniu pozostawia. Mianowicie kontury rąk dużo pod względem rysunku pozostawiają do życzenia a i światło latarni jest zasłabe.

Za to sama świątynia, jej filary oddane znakomicie co naprowadza nas na myśl że p. Wyczółkowski z pożytkiem dla sztuki mógłby się oddać malarstwu perspektywicznemu idąc w tym kierunku śladem Gryglewskiego i Zaleskiego.

* * *

P. Ignacy Jasiński składa coraz nowe dowody, że sumienne tylko studja wytwarzają artystę i że prawdziwy talent tylko na tej drodze na wyżyny sztuki wznieść się może. Dwa studja p. Jasińskiego—charakterystyczna postać mężczyzny i nawpół obnażony starzec, są nadzwyczaj sumiennemi pracami a druga nawet przypomina Ś-go Heronima Tycjana.

* * *

Nie możemy tego powiedzieć o p. Stelmanie. Inwalid i obraz starca są zanadto wylizane, a co więcej przyrosły zupełnie do płótna—robią też effekt obrazków na filiżankach i tacach zwykle używanych—choć rysowane dosyć poprawnie.

Wiadomości miejscowe.

= Podczas pamiętnych wylewów Wisły w latach 1839 i 1844—pisze Ludwik Jenike w Nr 307 z r. 1865 w Tygodniku Illustrowanym, Ludwik Pietrusiński z narażeniem własnego życia, ratował zagrożonych powodzią. Dziwny, przerażający widok przedstawiały wtedy okolice nadwiślańskie z tej strony rzeki na Pradze i Saskiej Kępie. Jak okiem zasięgnąć, jedna płaszczyzna wody, zalegała widokrąg.

Wiele domków całkiem było zalanych, z innych sterczały tylko dachy i kominy, a na nich nieszczęśliwi mieszkańcy szukali ocalenia przed coraz wzbierającą falą. Gdzieniegdzie w miejscach wynioślejszych grupy z kilkunastu i kilkudziesięciu osób, z trwogą wyglądających ocalenia od niezawodnej śmierci. Wszędzie postrach, zamięszanie, płacz dzieci, okrzyk rozpaczy matek!

Wątłe czółna, co chwila zagrożone rozbiciem o ukryte pod wodą pale i wierzchołki wierzb nadwiślańskich, uwijały się tam i napowrót.

Pamiętam jak w moich oczach na Rybakach czółenko, gwałtownie uderzone płynącym klocem, przewróciło się, a dwóch poczciwych ludzi spieszących na ratunek, znalazło śmierć w głębiach wiślanych.

Na jednem z takich czółen nieustraszony Pietrusiński płynął wszędzie, gdzie tylko pomoc jego była potrzebną. Członkowie towarzystwa dobroczynności: ś. p. Leon Łubieński, Kassianowicz, Gautier (ojciec), Konopacki, Szolce z Pragi i inni, dzielili jego trudy, zabierając przedewszystkiem dzieci, a starszym tymczasowo dowożąc pożywienie i t. d.

Garstka ludzi wymienionych przez p. Jenike nie żyje już. Hr. Leon Łubieński spoczywa już na Powązkach prawie w sąsiedztwie ś. p. Jana Gautier, umarł i Konopacki, na cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym spoczywa Pietrusiński zaś dziś o g. 11½ pochowane zostaną zwłoki ś. p. Szymona **Kassjanowicza**. Z wymienionych w powyższym opisie pozostał przy życiu sędzia Pokoju Szolce.

= Ostatni numer „Kłosów" ozdobiony jest drzeworytniczą kopją *Jawnogrzesznicy* Siemiradzkiego. Wykonaną ona została podług własnoręcznego rysunku artysty w Drzeworytni Warszawskiej, która z każdym dniem nowe swej działalności składa dowody. Drzeworyt ten zdobi „Kłosy" w całym znaczeniu tego wyrazu.

Wykonanie jego przedstawiało trudności niesłychane. Czy zwalczono je? Niezupełnie. Szczególniej w wyrazie twarzy Jawnogrzesznicy, który jest punktem kulminacyjnym obrazu, drzeworyt jest prawie zupełnie chybiony.

Cokolwiekbądź, zważywszy, że reprodukcja drzeworytnicza choćby ją robił najsłynniejszy z europejskich drzeworytników Pannemaker, nigdy wszystkich zalet obrazu nie powtórzy, drzeworytniczej kopji Jawnogrzesznicy należy oddać *suum cuique* i przyznać, że odznacza się ona pracowitością wykończenia i efektami światło-cienia dość dobrze uchwyconemi.

= W niedzielę w sali Klubu Russkiego o godzinie 8-mej wieczorem, pani D. M. Leonow artystka cesarskich teatrów primo contralto St.-Petersburgskiej opery daje Koncert ze współudziałem pp. Radziszewskiego i Wasilewskiego. Szczegóły programmatu znajdą czytelnicy pod właściwą rubryką.

= Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego, obrani zostali na r. b.: prezesem, Dr. Włodzimierz Brodowski, dziekan wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu, Vice-prezesem Dr. Kosiński profesor tegoż uniwersytetu; a sekretarzem dorocznym Dr. Brüner (syn).

Na członków komitetu kasy wsparcia podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierot, wybrani: Dr. Dorantowicz, Dudrewicz i Rothe; oraz D wie Rozenzweig i Heinrich, należący do tegoż Towarzystwa.

Z nowych zaś członków obrani Babiński, Kramsztyk, Rosenthal Jakób, Szyszło i Thieme.

= Dowiadujemy się, że w Warszawie powstał zawiązek wieczorów literacko-artystycznych. Myśl tych wieczorów, których od czasu ustania znanych dobrze kiedyś poniedziałkowych i piątkowych zebrań brak tutaj dawał się uczuwać, powziął hr. Stanisław Kossakowski, wice-dyrektor Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Mają się one odbywać co dwa tygodnie, a w dniu wczorajszym rozpoczęły już swoje istnienie.

U hr. S. K. Zgromadziło się liczne grono złożone z różnorodnych żywiołów pomiędzy którémi większość stanowili literaci i artyści. Rozmowa była bardzo ożywioną, a wieczór uprzyjemniała deklamacja p. Stanisława Wiewiórskiego, który już jako zdolny deklamator dał się poznać na zebraniach w Towarzystwie muzycznem. Bawiono się do późna, i o ile się zdaje zakres tych zebrań rozszerzy się i utrwali, co dla życia literackiego i artystycznego u nas nie małe może mieć znaczenie.

= Pan Cieślewski, tenor opery tutejszej, wyjechał dzisiaj za urlopem miesięcznym, na występy gościnne do Lwowa.

= W dniu 2gim lutego r. b. ma być w sali Ratusza urządzonym bal na korzyść szpitala dla dzieci.

= Znów musimy zanotować wypadek zagorzenia. Uległ mu dzisiejszej nocy pewien młody i bezżenny kawaler, mieszkający przy ulicy Trębackiej. Napaliwszy wczoraj wieczorem kamiennemi węglami w zwyczajnym piecu, zbyt wcześnie zasunął go i w skutek tego tak mocno zaczadział, iż usługujący mu stróż dziś rano dobudzić go się nie mógł.

Po przyzwaniu policji wyważono drzwi i po silnym ratunku zdołano go przywrócić do życia.

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem*, na posiedzeniu swem w dniu 7 (19) Grudnia r. b. odbytem, postanowił prosić PP. Członków Korrespondentów Towarzystwa, żeby nadal na odwrotnej stronie dowodów składkowych własnoręcznym podpisem stwierdzali, iż składka przez nich pobraną została; o czem ma honor zawiadomić tak PP. Członków, Korrespondentów, jako też innych Członków Towarzystwa, za ich pośrednictwem składkę wnoszących.—Vice Prezes Towarzystwa *Stanisław hr. Kossakowski*, p. o. Sekretarza *Kosmowski Ignacy*.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" od A. J. Marx rs. 2 kop. 50 dla najbiedniejszych; od B. B. rs, 2 dla Anny R.; od Nauczycielki kop. 50 na stypendjum Kopernika i kop. 50 na osady rolne.

— Nadesłane mi w dniu 1 stycznia przy bilecie wizytowym rs. 15 przez dostawcę węgla do fabryki w której jestem magazynierem, przesyłam na korzyść Osad Rolnych i przytułków rzemieślniczych, prosząc rzeczonego dostawcę by nadal nie wyrządzał podobnej krzywdy mnie, ani moim kolegom.—*H.*

Targi piątkowe.— Najstraszniejszy z miesięcy zimowych—Styczeń, dochodzi już połowy, zima wszakże jak dotąd obchodzi się z nami łagodnie. Mrozów nie mamy i przypuszczać można, że się już z niemi w tym roku przynajmniej z ostremi i długotrwałemi nie spotkamy. Ztąd też i spodziewana drożyzna drzewa i węgli, należy do marzeń, z którémi się jeszcze potrochę pieścić mogą właściciele składów. Ceny materjału opałowego utrzymały się też same co z początkiem jesieni; drzewa niezbrakło dotąd, choć zapasy jego były ograniczone, a w węgiel wszystkie składy zaopatrzone są obficie. Nie zbyt są zapewne z tego obrotu rzeczy radzi handlujący, dla ubogiej jednak klassy ludności trzecia ta z kolei łagodna zima jest prawdziwem dobrodziejstwem.

Znaczne ożywienia panujące w handlu zbożowym od czasu otwarcia kolei Kijowsko-Brzeskiej w czasie zimowym jeszcze się podniosło. Grudzień i Styczeń są to miesiące stanowiące o najwyższej cenie zboża, Do nadejścia też tych regulatorów ceny zbożowej zwykli wyczekiwać więksi producenci ze zbytem. Nadto kupcy prowadzący handel zbożowy, po większej części robią zakupy z terminem odstawy w jednym z tych dwóch miesięcy.

Oba więc te termina schodzące się razem sprowadzają niezwzkle wielkie dowozy wszelkiego ziarna do Warszawy, a kolejom dają tyle do czynienia, iż rzadko z nich która posiada dostateczny tabór, aby zażądaniom bezwłocznie odpowiedzieć była w możności.

Na Pradze place przeznaczone dla rogacizny co piątek bywają przepełnione. Widzieć tam można śliczne okazy tak zwanych opasów i wołów stepowych, których w tym czasie transporta są największe.

Targi miejskie są jeszcze pod wpływem pory świątecznej. Jakkolwiek też obficie zaopatrzone, ledwie podołać mogą licznym zapotrzebowaniom wykwintnych i mniej wykwintnych kuchni. Zwierzyny i ryb nie brak a nawet te ostatnie trzymają się w dość umiarkowanej cenie.

W dniu 25 Grudnia w cyrkule Bielańskim, Małgorzata Remplewska, żona mularza, w domu pod Nr ., przy ulicy Inflandzkiej zamieszkała, powiesiła się w swoim mieszkaniu, lecz natychmiast uratowana — i do aresztu policyjnego dla postąpienia z nią podług prawa, odesłaną została.

— W tymże cyrkule, na placu Wojennym, znaleziono nie-

— Panie! - wyjąkałem znowu, nie możnaby zatrzymać się na chwilę? Dokucza mi wielkie pragnienie, więc gdybyśmy opuścili się na drzewo...

— Leć do djabła! przeklęty kosie!—wykrzyknął gołąb' mocno rozgniewany.

I nie racząc nawet odwrócić głowy, pomknął dalej szalonym biegiem.

Co do mnie, nic już ani widząc ani słysząc, zwinąłem skrzydła i spadłem jak kula na jakieś pole pokryte zbożem.

Nie wiem, jak długo trwało moje omdlenie. Kiedym powrócił do przytomności, pierwszą rzeczą jaka mi przyszła na pamięć były ostatnie słowa gołębia: „Przeklęty kosie!" O moi rodzice! pomyślałem, a więc zbłądziliście, nie uznając mnie za syna. Powinniście błąd swój naprawić. Ja wrócę do was, a wy nazwiecie mnie swojem prawem dziecięciem i dozwolicie mi zająć dawne miejsce na tem posłaniu z liścia, które znajduje się pod matczyrem gniazdkiem...

Usiłowałem podnieść się, ale trudy podróży i ból spowodowany upadkiem obezwładniły mnie zupełnie. Zaledwie uniosłem się cokolwiek na łapkach, siły mnie opuściły i potoczyłem się jak długi na ziemię.

Straszna myśl o śmierci poczęła już opanowywać mój umysł, gdy nagle pomiędzy rosnącym w zbożu makiem i bławatkami ujrzałem zbliżające się do mnie na paluszkach dwie zachwycające osóbki...

Jedną z nich była pięknie upstrzona i zalotna sroczka, drugą zaś turkawka o różowem pierzu. Ta ostatnia zatrzymała się w odległości kilku kroków z miną wyrażającą zawstydzenie i zarazem współczucie; sroczka zaś zbliżyła się i podrygując najrozkoszniej w świecie odezwała się domniegłosem swawolnym i dźwięcznym jak srebrny dzwonek:

— Co tu porabiasz biedne dziecię?

— Ah margrabino! — odrzekłem z wzruszeniem, pewny będąc że ona najmniej posiada ona ten tytuł—jestem biednym podróżnikiem, którego woźnica porzucił na drodze, a oprócz tego umieram z głodu.

— Święta Panno! czy być może? — wykrzyknęła z zadziwieniem i współczuciem.

I poskoczyła natychmiast między krzaki, a myszkując jakiś czas tu i owdzie składała przedemną jagody i owoce. Jednocześnie zarzucała mnie pytaniami:

— Powiedzże nam kto jesteś? zkąd przybywasz? A to szczególny wypadek! Dokąd dążysz? Tak młody i puszczał się sam w podróż! Czem się trudnią twoi rodzice? zkąd pochodzą? jak mogli pozwolić na to coś zrobił? Ależ to straszne! aż pierze na głowie powstaja!...

Podczas gdy sroczka paplała, uniosłem się cokolwiek i zabrałem się do jedzenia z wielkim apetytem. Turkawka nie ruszała się z miejsca milcząc i spoglądając wciąż na mnie wzrokiem pełnym współczucia. Zauważyła ona że kręcę głową niespokojnie i domyśliła się zaraz że dokucza mi pragnienie. Kropla wody deszczowej błyszczała na listku, zebrała więc ją ostrożnie w dziobek i przyniosła mi zupełnie świeżą. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie wzgląd na moją chorobę i wielkie osłabienie nie odważyłaby się nigdy na ten krok dwuznaczny.

Nie wiedziałem jeszcze wówczas co to jest miłość; mimo to serce biło mi gwałtownie. Doświadczałem dwóch różnych wzruszeń, a zarazem czułem w sercu radość niewysłowioną. Moja szafarka tak była pełną wdzięku i wesołości, mój podczaszy tak postępował otwarcie i zachęcająco, że zapragnąłem przez całą wieczność śniadać w podobny sposób.

Na nieszczęście wszystko ma swój kres, nawet apetyt rekonwalescenta. Skończywszy obfite śniadanie i otarłszy dziób poczułem że siły moje zwolna powracają. Czynią więc zadość życzeniom sroczki, wyspowiadałem się przed nią z moich smutków a wyspowiadałem się tak szczerze jak wczorajszej nocy przed gołębiem.

Sroczka słuchała mnie z uwagą większą niż się spodziewałem, a turkawka okazywała wyraźne znaki głębokiego i prawdziwego współczucia. Ale kiedy dotknąłem głównego przedmiotu opowiadania to jest nieświadomości, w jakiej pozostawałem względem siebie samego, sroczka przerwała:

— Żartujesz chyba! Ty miałbyś być kosem albo gołębiem! Zkądże znów! Ty moje drogie dziecię jesteś poprostu sroką i to sroką wcale niezłą.... dorzuciła mrugnąwszy zalotnie.

— Ależ margrabino!—wtrąciłem — zdaje mi się że nie mogę być sroką mając pióra jednej tylko barwy, a przecież z przepisu z przeznaczeniem... (D. c. n.)

żywe ciało 3-ch miesięcznego dziecka płci mezkiej. W celu wykrycia występnej matki ze strony Policji przedsięwzięto należyte środki.

— Franciszek Romanowski, czeladnik garbarski, pomieszczony na kurację w szpitalu ewangelickim zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Bielańskim, na ulicy Muranowskiej, Ajzyk Herszkopf, 10 letni chłopiec, bawiąc się z innymi chłopcami, upadł, złamał nogę prawą i do szpitala Starozakonnych, odesłany został.

— W cyrkule Wolskim, na ulicy Królewskiej, konie zaprzężone do prywatnego pojazdu, najechały na właściciela domu Kane, który z tego powodu uległ nieszкodliwemu stłuczeniu. Winny stangret ukaranym zostanie

— W cyrkule Nowoświetskim, Policja dostrzegła na ulicy Wojciecha Ściennego, żołnierza nieograniczenie urlopowanego w stanie osłabionym, którego odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wiadomosci z Cesarstwa.

— Korrespondent do „Gołosa“ komunikuje pogłoskę, że w Warszawie ma być otwarty w roku bieżącym wyższy zakład naukowy dla kobiet, podzielony na fakultety, w którym wykład nauk wyższych odbywać się będzie w języku rossyjskim.

— „Wiest. Promyszl.“ pisze, że w oddziale wschodnio-sybirskim towarzystwa technicznego rossyjskiego roztrząsa się kwestja zaprowadzenia na Syberji plantacji buraków cukrowych i możności zakładania cukrowni w powiecie Minusińskim gubernji Enisejskiej, w samem mieście Minusińsku, w Tunce, w gubeonji Irkuckiej i w Selinginsku czyli w okolicach Czyty za Bajkałem.

— Gazeta „Sybir“ donosi: że w Irkucku tworzy się stowarzyszenie w celu pobudowania kolei żelaznej konnej między rzekami Orlengą i Birusą, tudzież zaprowadzenia regularnej żeglugi parowej na Selindze, Bajkale, Angarze i Lenie.

— „Tygodnik“ (pismo ros.) donosi, że niejaki Z. A. Nordberg (finlandczyk) odkrył na brzegu rzeki Kuras-joki w Laplandji Norwezkiej bogate pokłady złota. W przeciągu 50 dni otrzymano zeń 130 gramów złota.

✝ Pojutrze, t. j. w poniedziałek, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Balbiny z Nowowiejskich **Koitkowskiej**, żony ś. p. Referendarza Stanu, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy; na które córka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —288—

✝ Dnia 13go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Edmunda **Rożańskiego**, Inżeniera K. Ż. Warsz.-Terespolskiej, odbędzie się o godzinie 11tej z rana, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, (wprost skweru), Nabożeństwo żałobne; na które niczem niepocieszona matka po stracie najlepszego syna, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół. —334—

✝ Ś. p. Hipolit **Makowiecki**, obywatel m. Warszawy, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 9 stycznia r. b., po długich cierpieniach w wieku lat 43, życie zakończył. Pozostała żona wraz z dwojgiem dzieci zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka na żałobne Nabożeństwo w kaplicy kościoła Ś tej Anny w dniu 12 b. m. (w poniedziałek), o godzinie 11-tej z rana, za spokój duszy zmarłego odbyć się mające, oraz na eksportację zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 3-ciej po południu. —317—

✝ Ś. p. Franciszek **Cieszkowski**, obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 45, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 9 b. m. i r. przeniósł się do wieczności. Pozostała wdowa z synami zaprasza Krewnych i Przyjaciół na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym o godzinie 8-mej rano w kościele WW. Świętych na Grzybowie odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie 2-giej po południu z domu własnego za rogatką Jerozolimską na cmentarz Powązkowski. —349—

✝ W dniu 9tym b. m., zmarła ś. p. Wanda **Gerlach**, z domu Schube, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w 26tym roku życia.—Pozostały mąż wraz z dziećmi, matką i rodzeństwem zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok w dniu 12tym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 3ciej po południu, z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mającą. —346—

✝ Ś. p. Franciszek **Piątkowski**, Rzeczywisty Radca Stanu, b. Członek Senatu, emeryt, po krótkiej słabości, zmarł dnia 7go b. m., w wieku lat 70.— Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 11 b. m. w niedzielę, o godzinie 3ciej po południu, z kościoła Katedralnego Śgo Jana, na cmentarz powązkowski, na które postała familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych,—oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu 12 b. m. to jest w poniedziałek, o godzinie 10tej z rana, w tymże kościele odbyć się mające. —339—

≊ W dniu 7 b. m., w kościele Śgo Krzyża, a następnie Ewangelickim, zawartym został związek małżeński pomiędzy Leopoldem v. **Sztempel**, Majorem wojsk Cesarsko-Rossyjskich, a Karoliną Wandą **d'Aystetten**, córką nieżyjącego Apolinarego d'Aystetten i Wandy z Bacciarellich, primo voto d'Aystetten, secundo voto Pajewską. —318—

Wiadomości Polityczne.

Nadeszło już telegraficzne streszczenie odezwy nowego gabinetu, o której wspomniano wczoraj. Odezwa ma formę okólnika do zarządców 48 czy 9 prowincji kraju i usprawiedliwiając zamach stanu opiewa: „Akt energji patryotycznej i i bezinteresowności spełnionej dnia 3 stycznia przez gen. Pavia godnie rozpoczął wykonanie podniosłego i trudnego zadania. Kortezy oświadczające się przeciwko rozsądnej polityce Castelara postanowiły tem samem rozwiązanie wszystkich węzłów państwowych. Od tej chwili jedność narodowa była zniweczoną. Hiszpanja wyczekiwać mogła zbawienia tylko od stronnictwa liberalnych zjednoczonych pod sztandarem rzeczypospolitej. Rząd obecny żywi zatem silne przekonanie, iż bynajmniej prawa nie pogwałcił, gdy się uczynił tłómaczem ogólnych dążeń wypowiadanych przez opinję publiczną. Postanowiony przez Kortezy zakład ojczyzny nie mógł być nigdy dziełem prawnie dokonanem. Przeciwnie w podobnym wypadku, prawność jest zawsze po stronie tego, kto przed innymi odważył się stanąć w poprzek nieszczęsnym postanowieniom i woli narodu dokładniej wyrazić się daje, chociażby nawet przedtem narodu o wolę tę nie zapytywał. Najpierwszem zadaniem rządu jest przywrócenie porządku. Postępowaniem swojem, gabinet dowiedzie, iż można pogodzić porządek z wolnością w republikańskiej formie rządu. Nie będzie się on ociągać z użyciem najsurowszych środków, do przywrócenia porządku potrzebnych“.

Na tem kończy się sofistyka nowych ministrów. Powiedzieć o niej można, że dobry skutek uwieńczy dzieło. Coby powiedzieli ciż sami ludzie o tym samym generale Pavii, gdyby się zamach jego nie udał, gdyby dawne Kortezy pozostały były przy władzy a przynajmniej Castelar nie potrzebował schodzić ze stanowiska? Może generał Pavia miał uczciwsze zamiary niż się one z jego czynu w pierwszej chwili okazały, może postawieni przez niego ministrowie chcą rzeczywiście uwolnić Hiszpanję od Karlistów i Intransigentów i zostawić jej republikańską formę rządu, ale na uznanie tych dobrych chęci przez powszechność zapracować muszą, krwawo zapracować i ponieważ z siły wyszli, nie mogą niepowodzeń swoich bezsilnością tłómaczyć. Jeżeli nie zapewnią krajowi porządku przez stłumienie powstań, kraj podejrzywać ich będzie nie o brak siły ale o brak dobrej woli. Uzurpację swoją usprawiedliwić oni zdołają tylko najzupełniejszem powodzeniem i jako samozwańcy nie mają prawa do żadnej zgoła wyrozumiałości. Co do sztandaru rzeczypospolitej zachowawczej, to podejrzana wydaje się szczerość wystąpienia z nim po upadku Castelara. Jeden tylko minister spr. wewnętrznych Garcia Ruyz jest republikaninem. Z pomiędzy pozostałych trzej głosowali po 11 lutego za rzecząpospolitą, inni przeciwko niej lub też zdania swego nie objawili. Głosowanie za rzecząpospolitą nie było wcale aktem republikanizmu i podobnie jak we Francji ministrowie z 3 stycznia znaleźli się w posiadaniu rzeczypospolitej, jako towaru, którego zatrzymania przy sobie bynajmniej pragnąć nie mają powodu.

„Gaceta“ madrycka podaje następującą listę ministrów Sagasta — spr. zagraniczne, Zavala— wojna, Martos—sprawiedliwość i wyznania, Garcia Ruyz— spr. wewnętrzne, Echegaray—skarb, Topete—marynarka, Balaguer—kolonje, Mosquerra—roboty publiczne i handel. Jestto lista ostatecznie na pierwsze chwile po zamachu ułożona.

Protestacja Castelara znajduje wiarę w prassie europejskiej. Dotychczasowa zacność stanowi dla publicystów rękojmię prawności dokonanego kroku. „Sumienie moje mówi Castelar, oddziela mnie od demagogów, sumienie moje oddziela mnie od aktu siły brutalnej.“ Można uwierzyć w to, że Castelar rozpędzenia kortezów wcale sobie nie życzył, wolno jednak przypuszczać możliwość porozumienia się jego z Pavią na przypadek oporu zbrojnego w stolicy. Historja sprowadzi kiedyś protestację do rzeczywistych rozmiarów.

Rozzbrajanie „ochotników wolności“ trwa bez przerwy. Zaburzenia oprócz miejsc już wspomnianych, wydarzyły się jeszcze w Badajoz i w Maladze. Rada municypalna Madrytu zostanie zreorganizowaną; ster nad nią objęmie Carvajal. Z Saragossy o dalszych zaburzeniach nie donoszą.— Niewiadomo co się dzieje z Morionesem. Z pod Kartageny rząd madrycki otrzymał zapewnienie uległości ze strony armji zdobywającej warownię. Działania idą podobno lepiej. Miała miejsce jakaś wycieczka nie rozstrzygnięta do chwili wysyłania wiadomości. Ogień z obu stron stał się silniejszym. Powstańcy dowiedziawszy się o zamachu stanu, liczyli na silne oburzenie się kraju przeciwko nowym jego dyktatorom. Rachuby te zawiodły.

Dzienniki wsteczne w prasie północnej i niepodległej powitały zamach madrycki wyrazami sympatji. „Nord deutsche Allgm. Ztg“ wyćwiczona przez p. Bismarcka, nie tai swej radości z obrotu rzeczy. Kiedy „Daily News“ donosły, na jaki tydzień przed zamachem, że pomiędzy Anglją, Francją, Włochami i Niemcami, przygotowuje się porozumienie mające na celu uznanie rządu hiszpańskiego skoro tylko na jego czele stanie książę della Torre, — wydało się to niektórym dziennikom, bardzo pływowym, czczą przesadą, przeceniemiem istotnej wartości jaką mocarstwa do osoby Serrana przywiązują. Dzisiaj wiadomość dziennika angielskiego może nabrać znaczenia poważnej, w czynach sprawdzonej, zapowiedzi; może być uważana za znak ostrzegający w swoim czasie o spełnionym dziś już zamachu, i nie należy jej bynajmniej lekceważyć. Rząd dzisiejszy w Madrycie wyobraża władzę wcale nie republikańską i więcej niż monarchiczną. Taka władza i większą ufność wzbudza i w wyższym stopniu na moralne i polityczne poparcie zasługuje niż wszystkie dotychczasowe, nie wyjmując dyktatorjalnej prezydentury Castelara. Serrano ma w oczach gabinetów lepszą przeszłość niż którykolwiek bądź inny mąż stanu w Hiszpanji, i jeżeli zamiarem dyplomacji europejskiej jest uznanie rządu hiszpańskiego przed ustaleniem się w niej monarchji, zamiar nie znajduje odpowiedniejszych dla siebie warunków nad prezydenturę ks. della Torre.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

W Walencji ogłoszono formalny stan oblężenia. Gazeta urzędowa zamieszcza liczne nominacje w armji. Czterech generałów, pomiędzy którymi znany z zajść jeszcze za monarchji Amadeusza, Hidalgo, osadzono w więzieniu.—O działaniach wojennych nic nie słychać. Posłowie w Paryżu, w Brukselli i Lizbonie podali się do dymisji, Salmeron i Figueras reorganizują stronnictwo rzeczypospolitej federacyjnej. Castelar odmówił im współdziałania. Generał-kapitanowie zamorscy mają być usunięci przez rząd dzisiejszy.

Sprawa „Virginiusa“ może jeszcze zostanie podjętą przez rząd obecny. Prezydent Grant w odezwie do Izby reprezentantów w Waszyngtonie, twierdzi, że Ameryka postąpiła zgodnie z prawami, zabierając statek, a Hiszpanja prawom tym uczyniła zadość wydając go. Wycięcie załogi (nie całej) było aktem krzywdzącym ludzkość.

W Danji spór między reprezentacją a koroną przybrał bardzo ostre, groźne nawet kształty. Czytelnicy przypominają sobie, że po uchwaleniu przez były folketing adresu nieufności dla ministerjum p. Holsteinborg, Izbę nieufną rozwiązano, nakazując nowe wybory. Z wyborów tych wyszła Izba takim samym jak i dawna duchem przejęta i powtórzyła adres swej poprzedniczki. Na adres ten wystosowany do korony, korona udzieliła obecnie następującą odpowiedź:

Król ubolewa nad nieustosunkowaniem czasu zasiadania do ilości prac dokonanych przez folketing. Spór jaki wszczęło z koroną to ciało reprezentacyjne przyczynia się nie mało do podsycenia wzburzeń socyalitycznych, na usunięcie których rząd głównie usiłowanie swoje zwraca starając się o czynienie zadość potrzebom i popieranie dobrobytu wszystkich zarówno warstw społecznych. Korona nie myśli bynajmniej o utworzeniu nowego gabinetu i ma nadzieję, że patryotyzm stronnictw dozwoli się im połączyć w interesie wspólnym, dobra kraju.

Odprawa udzielona gorętszym, w większości zostającym żywiołom folketingu zapowiada, bliską już epokę rządów niekonstytucyjnych. Korona ulegając wpływom p. Holsteinborg bierze na siebie niełatwe zadanie i dla spełnienia go będzie potrzebowała całej energji i rozumu, — już nie pierwszego ministra ale swojej własnej. Żywioły demokratyczne i republikańskie nabierają siły w walce reprezentacji narodu z koroną. Kwestja Szlezwigu może jeszcze spór skomplikować.

Holendrzy podstąpili pod Kraton główną warownię Aczyńców na odległość strzału. Bombardowanie z tej odległości rozpoczęli dnia 3 b. m, prowadzić je mieli aż do skutku t. j. do zupełnego poddania się sułtana na łaskę i nie łaskę. Bardzo być może, iż Aczyńcom przybędzie odsiecz z plemion niepodległych wschodnio-północnej Sumatry. Zmieniłoby to postać rzeczy i w obec cholery srożącej się w wojsku holenderskim przybrać by mogło groźne znaczenie dla armji ekspedycyjnej. Dotychczasowe powodzenie nie stanowi jeszcze o ostatecznym rezultacie.

Sąd wyznaniowy w Berlinie rozpoczął swoją działalność dnia 7 b. m. W procesie arcybiskupa Ledóchowskiego sędzią śledczym zamianowany został jakiś radca legacyjno okręgowo-sądowo-poznański Gunderian, zaś prokuratorem nadradzca rządowy Groeben.

Kiedy dnia 5 b. m. władza egzekucyjna zeszła do mieszkania arcy-biskupa, nie znalazła w niem nic więcej procz sprzętów pokojowych i kuchennych uprzywilejowanych przez prawo i nie mogąc ich zabrać z pustemi rękami odeszła. Uwięzienie arcy-biskupa lada dzień nastąpi.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 10 Stycznia godz. 12 m. 30.

Wezsal 8-go. — Zgromadzenie Narodowe wbrew życzeniu Rządu przyjęło większością głosów propozycyę o odroczeniu dyskussji nad prawem tyczącem środków roztrząsania praw municypalnych.

Teheran 8-go. — Do Baku przybył pierwszy transport relsów do kolei żelaznej z Resztu do Teheranu.

Paryż 9-go „Journal Officiel" podaje dalszy ciąg wczorajszego posiedzenia. Wczoraj ministrowie przedstawili Mac-Mahonowi swoje dymisje. Marszałek nie przyjmuje ich teraz, zastrzegając sobie namysł. Ministrowie pozostają przy kierownictwie wydziałami aż do decyzji marszałka.

Paryż 9-go.—Słychać, że Mac-Mahon z powodu nieobecności licznych deputowanych będzie czekał na nowe głosowania zanim zadecyduje o dymisji podanych przez ministrów.

Peszt 9go. — Deputacja z rossyjskiego pułku gwardji, którego właścicielem jest Cesarz austryjacki, przyjmowaną była dziś przed południem przez Cesarza.

Paryż 9-go. Zgromadzenie Narodowe. W skutek wczorajszyca wypadków Magne nie chce nadal przyjmować udziału w rozprawach, chyba w charakterze prostego deputowanego. Ponieważ prawo o nowych podatkach nie jest jeszcze gotowem, Izba odroczyła się do poniedziałku nie powziąwszy żadnego postanowienia.

— Dnia 11go b. m., w domu Nro 2427 przy ulicy Nowolipie, odbędzie się auflega czyli sessja czeladzi bednarskiej, o godzinie 4tej po południu, celem dopełnienia poboru i obrachunku składki szpitalnej.

— Dnia 12go b. m. w sali Magistratu m. Warszawy, o godzinie 4tej po południu, odbędzie się sessja Zgromadzenia pryncypałów jubilerskich, a dnia 25go b. m. o godzinie 3ciej po południu, w domu pod Nrem 17 nowym przy ulicy Podwal, odbędzie się sessja subjektów jubilerskich.

— Wyszła z druku nakładem Drzeworytni Warszawskiej kopija Obrazu *Henryka Siemiradzkiego* pod tytułem: *Jawnogrzesznica*, przez samego autora własnoręcznie rysowana na drzewie.— Główny skład w Drzeworytni Warszawskiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost zamku, Ner 113 i w znaczniejszych księgarniach. Cena exemplarza kop: 50.—Drzeworytnia przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakres jej wchodzące. (1—1) —338—

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej ma honor zawiadomić, iż w d. 17 stycznia w sobotę dany będzie w Resursie wieczór tańcujący dla Członków Towarzystwa ich rodzin i wprowadzonych przez nich osób, na który bilety wydawane będą w Kancelarji Resursy w dniach 15, 16 b. m. to jest w czwartek i piątek od godziny 7 do 10 wieczorem.

Dyrektor *Jasiński*, Człon Komitetu Sek. *Beneweni.*

(1—3)—342—

— Dentysta **Feliks Gnuss**, wprawia zęby sztuczne na złocie i kauczuku, podług najnowszej metody. Ceny przystępne. Chorych na zęby przyjmuje od 9tej z rana do 5tej po południu. Ulica Sto-Krzyzka, Nr 4.

(1—6) —273—

POMADY

konserwujące i wzmacniające włosy

Pommade Tonique au quinine de Dupuytren, Epidermale, de la Reine Isabelle, Crême Nutritive à la Duchesse, Medulline, Oriza Fluid, Graise d'Ours i inne z fabryk: **Violet, Legrand, Société Hygienique Pinaud, Houbigant-Chardin, Gellé Frères, Atkinson, Rimmel**, w rozmaitych zapachach od **30** kopiejek słoik do najdoskonalszych **Fixatoiry** we wszelkich kolorach i gatunkach i **Pomada węgierska** do wąsów. **W Handlu Perfumerji Zagranicznej W. B. Śniechowskiego**, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 8. 2—6 — 12,843 —

Reprezentacja Ruskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia

mianuje P. **Juljana Vertun**, Urzędnika Drogi Żelaznej Warszawsko Petersburskiej **Agentem** swoim na całe Państwo Rosyjskie i Królestwo Polskie do przyjmowania deklaracji i składek na ubezpieczenia od ognia, gradobicia, kapitału i dochodu, dla wyżej wspomnionego Towarzystwa.

Warszawa dnia 25 Grudnia (6 Stycznia) 1873/4.

Reprezentacja dla Królestwa Polskiego

Adolf Neuman.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić swych przyjaciół i znajomych, że wszelkie czynności w zakres ubezpieczeń od ognia, gradobicia, kapitałów i dochodów wchodzące, załatwiam w mieszkaniu **na Nowej Pradze Nr 52 w domu własnym.**

Juljan Vertun.

1—6 — 266 —

Do Handlu Win, Cukru, Herbaty i towarów Kolonjalnych I. OTTOWICZA, ulica Freta Nr 1,

Potrzeba dwóch UCZNI

mających niemniej jak po lat 16; pierwszeństwo mają z prowincji. —301—1—3

Uprasza się Familją mieszkającą w bardzo **spokojnem miejscu,** mianowicie gdzie nie słychać **żadnej muzyki,** którąby zechciała przyjąć do siebie na całodzienny pobyt młodą, cokolwiek nerwowo rozdrażnioną Panienkę, **za dobrem wynagrodzeniem,** o złożenie adressu swego w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. K. 472.

—336—1—3

PARA KONI

(źrebców) powozowych, rassy Arabskiej, pochodzących z klaczy ze Stada Hr. Branickiego, z których jeden liczy 4, drugi 6 lat, są do sprzedania w ciągu 3-ch dni, przed wysłaniem takowych za granicę. Wiadomość powziąść można w mieszkaniu Ignacego Kosackiego, ulica Żórawia Nr 9, pierwsze piętro, od godziny 10 rano i od 3 do 6 po południu. —319 1—2

OBWIESZCZENIE.

Ruchomości do spadku po **Danielu Jende** pozostałego należące, mianowiaie: meble jesionowe, mahoniowe, fortepian i różne gospodarskie sprzęty, sprzedane będą w dniu 2 (14) Stycznia roku bieżącego, o godzinie 11 rano, w domu pod Nrem 1283 w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat, przez publiczną licytację przedemną Rejentem odbyć się mającą.

Warszawa dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1873/4 roku.

Michał Markiewicz, Rejent.

Plac Krasiński Nr 547b. —328—1—1

Do wynajęcia zaraz

LOKAL

na 1-m piętrze, od frontu, z balkonem, o 3-ch wejściach, składający się z 5 pokojów, przedpokoju i kuchni, dających się podzielić na parę pomieszkań. Ulica Pańska, domu Nr 26; dowiedzieć się w mieszkaniu pod Nrem 12.

—343—1—4

UWIADOMIENIE.

Od pewnego czasu pojawiły się w handlu papierosy naśladujące formatem i kolorem pudełka: **Papierosy sprowadzane przezemnie bez mundsztukow z cygarniczkami oznaczone Nr 1, z fabryki F. Reinhardta w Moskwie, ogólną wziętość z powodu swej dobroci i nizkiej ceny mające**. Podając o tem do wiadomości, mam zaszczyt upraszać Szanowną Publiczność, aby przy nabywaniu tego gatunku papierosów, raczyła zwracać uwagę na firmę **„F. Reinhardt w Moskwie"** oraz na **złoty medal** jakim fabryka ta na wystawie w Moskwie zaszczyconą została, które to cechy znajdują się na każdem pudełku papierosów pochodzących rzeczywiście z fabryki Reinhardta.

Konstanty Lentz,

pdsiadający prawo wyłącznej sprzedaży na Królestwo.

Ulica Senatorska, wprost Miodowej, Nr 451.

1—3 — 253 —

BIŻUTERJE

imitacji francuzkich najświeższych fasonów, oraz drogocennych kamieni poleca w wielkim wyborze **Skład główny M. J. Augustynowicza**, przy rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 412a.

1—3 — 352 —

WYSTAWA WIEDEŃSKA

złożona z 600 widoków

otwartą jest codziennie

w Resursie Obywatelskiej

od godziny 10 rano do 9 wieczorem.

4—10 — 14 —

TIVOLI.

Dziś w Sobotę dnia 10 Stycznia r. b. **Koncert Orkiestry Węgierskiej** pod przewodnictwem **Karola Balog.** Wejście kop. 15. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Następnie wielki **Bal Maskowy**. Cena wejścia zwyczajna. Początek o godzinie 10 wieczorem.

1—1 — 345 — **W. REINER.**



Dziś w Sobotę dnia 10 Stycznia 1874 r. odbędzie się

BAL,

w Zakładzie Gastronomicznym pod **Kaliną**, przy rogu ulic Dzielnej i Smoczej Nr 4, Początek o godz. 10 wieczorem. Wejście 75 kop.—**A. Ładnowska.**

1—1 — 281 —



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,

Nauczyciel Tańców Salonowych,

podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmienia, że wyucza 6-ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20-stu kilku lekcjach, osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku sposobem najkrótszym, za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka przy ulicy Powale, Nr 20 nowy, na 1-em piętrze w oficynie po lewej stronie w dziedzińcu. 1—1 — 88 —

— W Sali Klubu russkiego, w Niedzielę 30 Grudnia (11 Stycznia 1873/4 roku, danym będzie na cel dobroczynny **KONCERT D. M. Leonow,** Artystki Cesarskich Teatrów, primo-Kontralto S.-Petersburskiej Opery, ze współudzialem pp. Radziszewskiego i Wasilewsaiego.

PROGRAM.

Część I. 1) Arja z 4-go aktu opery „Życie za Cesarza" Glinki, wykona pani D. M. Leonow. 2) Ballada „Erlkönig," Schuberta, wykona p. D. M. Leonow. 3) Arja z opery „Don Carlos," Verdiego, wykona pan Wasilewski, 4) Pieśń Małgorzaty z Tragedji Goethego „Faust" Glinki, wykona pani Leonow. 5) Arja z opery „Odpust w Ploermel" Meyerbeera, wykona pan Radziszewski. 6) Dwa romanse; a) „Niepowiem nikomu," Syczewa, b. „Kołowrotek" Moniuszki, wykona p. D. M. Leonow.

Część II. 7) „Morir per te" romans Campana, wykona pan Radziszewski. 8) Arja Siebla z opery „Faust" Gounoda, wykona pani D. M. Leonow. 9) Romans Moniuszki. 10) „Lichoraduszka," pieśń Dargomyżskiego, wykona pani D. M. Leonow. 11) „Perce", romans Filipiego, wykona pan Radziszewski. 12) Dwa romanse: a) „Niet on menia ne razlubił," Seymur-Schif. b) „Miłyj wieczerom w okoszko stuknuł" K. Ladowa, wykona pani D. M. Leonow.

Akompaniować będzie na fortepianie p. Kratzer.

Początek koncertu o godzinie **8-ej** wieczorem.

CENA MIEJSC: 1-szy rzęd 3 rs., 2, 3, 4 i 5-ty 2 rub., ostatnie rzędy 1 rub.

Biletów nabyć można u Szwajcara Klubu Russkiego w księgarniach Istomina i Gebethnera i Wolffa.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Mignon** — Jutro: **Meluzyna**, w poniedziałek na żądanie **Norma** (ab. zaw.)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Czarne Djabły.** — Jutro: **Helena de la Seigliére.**

NA MASKARADZIE.

Jutro: **Marjonetki Justyna.**

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 9 Grudnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. — k. — do rs. 7 k. 20, pstra i dobra rs. 8 kop — do rs. 8 kop. 25, wyborowa rs. — kop. — do rsr. — k. — żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 k. 25 do rs. 6 k. —, jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. 4 kop. 5 do rs. 4 kop. 35, owsa rs. 3 kop. 7½ do rs. 3 k. 25, groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —, kartofli rs. 2 kop. — do rs. 2 kop. 10, siana od kop. 35 do 40, słoma od kop. 20 do kop. 25 za pud.

— **Okowitę** płacono dnia 9 Grudnia hurtową składniczą za garniec od kop. 190 — 191. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 193 — 194.

WARSZAWSKI MAGAZYN

W KOSTROMIE

STANISŁAWA RUDZKIEGO.

Nowo otworzony z dniem 1-szym Stycznia r. b., niniejszem zawiadamia Panów Fabrykantów i Składników w Królestwie Polskiem, iż nabywa wszelkie towary przedmiot handlu mogące stanowić, oraz dostarcza surowe materjały i wyroby rossyjskie. Offerty uprasza się nadsyłać podług wyżej wyszczególnionego adresu. 1—3 — 220 —

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 7.

Dnia 10 Stycznia 1874 roku *Sobota.* *Dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1373/4 roku.*

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości, iż należące do Szpitala Ś-go Ducha dobra ziemskie Brudno, w powiecie Warszawskim (pod samą Warszawą) położone, na mocy ukazu Rządzącego Senatu, objawionego w odezwie JW. Towarzysza Ministra Sprsw Wewnętrznych, z d. 14 Października r. b., za Nr 12,957, wystawione zostają na sprzedaż w drodze publicznej in plus licytacji, która odbywać się będzie przed Radą Miejską w d. 8 (20) Stycznia 1874 r., o godzinie 12 z południa, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna od najwyższej offerty w deklaracji podanej.

Praetium do licytącji ustanawia się na rs. 53,000, vadium zaś na rs. 5,300.

Mający zamiar przstąpić do tej licytacji, obowiąsani są w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, przedstawić w zapieczętowauych kopertach deklaracje wyraźnie, bez skrobań i poprawek napisane, podług wzoru niżej zamieszczonego i dołączyć ustanowione vadium gotowizną, listami likwidacyjnemi lub zastawnemi Ziemskiego lub Miejskiego Towarzystw Kredytowych w Królestwie Polskiem, lub też innemi, przez Rząd gwarantowanemi papierami procentowemi, z właściwemi kuponami.

Jeżeli kto z konkurentów nie zechce osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wyżej wzmiankowanych warukach i nie później jak do godziuy 10 z rana tego dnia, na który naznaczona jest licytacja, nadesłać do Rady Miejskiej oeklarację, z napisem na kopercie, że deklaracja ta ma być rozpieczętowaną dopiero po ukończeniu głośnej licytacji.

Gdyby zaofiarowna w tego rodzaju deklaracjach; za dobra Brudno summa, okazała się wyższą od postąpionej na głośnej licytacji, nateuczas za utrzymującego się przy licytacji uznany będzie ten, kto w rzeczonych deklaracjach poda najwyższę offertę.

Deklaracje w którychby za sprzedające się dobra, podane były offerty mniejsze od ustanowionego do licytacji praetium, uznane będą za nieważne, i podający takowe, nie będą przypuszczeni do głośnej licytacji.

Inne warunki dotyczące tej licytacji, oraz rejestr pomiarowy i plan dóbr Brudno, są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej, codziennie, w godzinach biórowych, wyłączając dni świąteczne i galowe.

Warszawa d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1873 r.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, z d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1873 r., podaję niniejszą deklarację, iż wystawione na sprzedaż w drodze, publicznej licytacji dobra Brudno, do szpitala Ś go Ducha w Warszawie, należące, w powiecie i gubernji Warszawskiej położone, obowiązuję się niniejszem kupić za summę rs. . . . (wypisać liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiążkom i zastrzeżeniom w w waruuach licytacyjnych objętym.

Vadium w ilości rs. . . . (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. . . . Pisałem w N. . . . dnia. . . Miesiąca . . 1874 roku.(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

3—3 —12,905—

OGŁOSZENIE.

Zarządzający Poborami Akcyzy w Guberniach Warszawskiej i Siedleckiej, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż na mocy decyzji P. Ministra Skarbu z dnia 9go Listopada roku 1873 za Nr 1160 w Warszawskim Magazynie Solnym na Solcu, odbędą się licytacje głosne na sprzedaż wszystkich zapasów soli skarbowej, znajdujących się w tym magazynie a mianowicie:

a) Dnia 22 Stycznia (3 Lutego) roku 1874, to jest we Wtorek, sprzedawać się będą: Wielkie, średnie i małe partje, poczynając od 10,000 pudów soli w kawałkach, i od 1000 sztuk w bryłach i beczkach, aż do partji zawierających w sobie 50 pudów soli w kawałkach i 5 sztuk brył lub beczek, przez oddzielną licytację, za każdy gatunek soli. Przetarg nastąpi w przerwie trzydniowej po licytacji. to jest w Piątek dnia 25 Stycznia (6-go Lutego).

b) Dnia 23 i 24 Stycznia (4 i 5 lutego) roku 1874 to jest we Środę i Czwartek. odbędą się licytacje na sprzedaż małych partji składających się z jednej bryły lub jednej beczki, albo też z 10 pudów soli w kawałkach, równi ż na każdy gatunek soli oddzielnie. Przetarg na te małe partje będzie miał miejsce w dniu 28 i 29 Stycznia (9 i 10 Lutego) to jest w Poniedziałek i Wtorek.

Każda licytacja i przetarg rozpoczną się o godzinie 12 w południe i trwać będą do końca sprzedaży tej ilości partji, jaka przez nabywająoych zażądaną zostanie, albo do godziny 4tej tegoż dnia.

Licytacja zacznie się od cen następujących.

1) Na sól szybikową w beczkach od kop, **siedmdziesięciu pięciu** za pud.
2) Na szybikową w bryłach i kawałkach od kop. **ośmdziesięciu** za pud.
3) Na sól zieloną w beczkach od kop. **sześćdziesięciu pięciu** za pud.
4) Na zieloną w kawałkach i bryłach od kopiejek **siedmdziesięciu pięciu** za pud.

Po skończonej licytacji, nabywcy obowiązani będą natychmiast zapłacić 10% w stosunku wartości zakupionej soli, następnie po oznajmieniu nabywcom o zatwierdzeniu licytacji, należność pozostała za sól wypłacaną być powinna następującym sposobem. Za partję nieprzenoszącą 5000 pudów, połowa pieniędzy składa się natychmiast, druga zaś połowa wypłaconą być może w przeciągu jednego miesiąca stosownie do ilości zabieranej soli. Za partje zawierające w sobie więcej jak 5000 pudów, połowa należności również bez zwłoki uiszczoną być powinna, a druga połowa w miarę wybierania soli może być w przeciągu sześciu miesięcy wypłaconą. Żadne z wymienionych rozpłat służyć nie będą tym, którzy mniej niż 100 pudów soli zakupili; ci obowiązani zostaną przypadające od nich należności całkowicie zaspokoić natychmiast po ogłoszeniu o zatwierdzonej licytacji.

Dalsze warunki licytacyjne rozpatrywane być mogą w Kancellarjach: a) Warszawskiego Gubernjalnego Zarządu Akcyzy, b) Nadzorcy 1-go Okręgu tegoż Zarządu, oraz c) Warszawskiego Magazynu Solnego.

Warszawa. dnia 18 (30) Grudnia 1873 r. 1—3 — 225 —

PROF. G. DE PRÉCHAMPS,

ulica Długa Nr 23, na 1-em piętrze od frontu (Eldorado),
ma do umieszczenia **GUWERNANTKI**

Polki, Francuzki, Niemki.

Tamże są **Francuzki** na demi-place i Nauczycielki do wszystkich języków i przedmiotów na **godziny** lub **miesięcznie**:
—13,743—4—6

NAUCZYCIEL

któryby mógł przygotować do klassy 3-ej chłopca, potrzebny jest zaraz. Nauczycielki z wyższem lub niższem wykształceniem, z muzyką i bez; Bony Francuzki i Niemki są do umieszczenia A. Witkowska ulica Niecała Nr 8. —13,955—4 6

Profesor muzyki

raczy się zgłosić do Właściciela domu Nr 489d, nowy 17, w którym Cukiernia, przy rogu ulicy Miodowej i Długiej, dla uczenia muzyki Panienki, która już gra dzieła klassyczne. —261—1—3

OSOBA znająca język polski, niemiecki i francuzki, przytem wszelkie roboty damskie, gospodarstwo najwymagańsze może wypełnić, poszukuje miejsca w jakim znacznym domu do dozoru dzieci, towarzystwa i gospodarstwa. Wiadomość: ulica Długa, u profesora G. de Préchamps (gdzie Eldorado).
3 3—97—

Potrzebny jest

UCZEŃ

do **Cukierni**, dobrej konduity, mający lat 14—15, umiejący czytać i pisać. Cukiernia **F. Hahn**, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej, Nr domu 1375, nowy 61.
—231—1—3

Jest do umieszczenia Osoba,

która może się zająć gospodarstwem, dziećmi, pielęgnowaniem chorej osoby i krawieczyzną.—**Paryżanka** z wyższem wykształceniem, posiadająca język niemiecki i muzykę, oraz **Nauczycielki Polki i Nauczycielki**, z wyższem i niższem usposobieniem. Wiadomość u pośredniczącej **B. Lipińskiej** Nowy-Świat Nr 32. — Tamże można dowiedzieć się o POKOJU do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej, z meblami, usługą, a może być i ze stołem. — 312—1— 3

Osoba Młoda,

dobrze wychowana, poszukuje miejsca w jakim zacnym domu, do towarzystwa lub wyręczania Panią w gospodarstwie, za stół i mieszkanie, bez pieniężnego wynagrodzenia. Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 73, u Pani Gładyszewskiej. — Tamże potrzebne są BONY Niemki. —306—1—3

Potrzebne są **zaraz**

PANNY

kompletnie i mniej uzdolnione, za dobre wynagrodzenie, do Magazynu Strojów i Sukien **Adeli Frybes**. Ulica Nowo-Senatorska, Hotel Litewski. —263—2—3

PANNA,

znająca krawieczyznę i szycie bielizny, poszukuje miejsca w domu prywatnym lub szwalni, mogąca zarazem dostarczyć maszynę, gdyby było potrzeba. Ulica Nowomiejska Nr 12 nowy, drugie piętro, Nr 4 mieszkania. —193—2—3

Potrzebni są

KOLPORTEROWIE

do sprzedaży książek i gazet w mieście Warszawie, po domach lub ulicach. Prócz rabatu pobierać będą stałą pensją.— Bliższa wiadomość w księgarni Spółki kolportacyjnej, **ulica Chmielna Nr 8.**
4—10—130—

Retuszer i Operator

zdolny, potrzebny jest do Zakładu Fotograficznego **Maksymiljana Fajansa**. Krakowskie-Przedmieście Nr 52 nowy.
—272—2—3

Potrzeba do dwóch sklepów

OSÓB

do samowładnego Zarządu i oddzielnie do średniego stanowiska, umiejących pisać po polsku i rusku. Wiadomość ulica Furmańska Nr 14, codzi nnie od godz. 4 po południu.
2—2—151—

Ktoby miał

DZIEWCZYNKĘ

12 lub 13 letnią i życzył by ją oddać do wspólnej nauki, gdzie nauczycielka wysoko wykształcona wykłada lekcje drugiej dziewczynce niemieckiej familji, raczy nadesłać adres, ulica Bracka, Nr 13, mieszk. 7, pomiędzy godz. 1 a 4-tą. 3—3—77—

TERMINATORZY

do różnych rzemiosł tak z Prowincji, jako też i z Warszawy, chcąc mieć miejsce, mogą się zgłosić pod Nr 21, ulica Nowy-Swiat, tam gdzie się obecnie znajduje Stręczenie Służących, panowie majstrowie mogą znaleść dla siebie uczniów. —197—1—3

Potrzebni są

Dwaj Indywidua

w charakterze Woźnych, do lokowania sług. Wiadomość przy rogu ulicy Podwale od Kapitulnej, w Kantorze Sług. —322—1 3

OSOBA

w pewnym wieku, posiadająca języki: Polski, Rossyjski, Francuzki, Łaciński i Matematykę, **poszukuje miejsca** za Pisarza, Kontrollera lub Lektora tych języków, a to wszystko za pomierną wynagrodzenie. Osoby interessowane, raczą piśmiennie zostawić adres swój w Red. Kur Warsz. pod literami E. F. —333—1—1

Potrzebna jest

Kobieta

w średnim wieku, zdrowa i czujna, za piastunkę, do pomocy przy dwojgu małych dzieciach, któraby już poprzednio z tym zatrudnieniem oswojoną była i zarazem mogła przedstawić dobre świadectwo i rekomendacją. Takowa zgłosić się może zaraz w przedpołudniowych godzinach, na Zielony plac, dom Natansona, 2-gie piętro, mieszkania Nr 5.
1—3—307—

Karol Gorączkowski,

zamieszkały przy ulicy Piwnej pod Nrem 101, nowy 33, w domu W. Szteinera, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przyjmuje zamówienia na BALE i Wieczory Tańcujące, na fortepian lub skrzypce z fortepianem. —308—1— 3

Mamka

młoda i zdrowa, z młodym pokarmem, jest u Akuszerki, przy ulicy Marszałkowskiej, domu Nr 34, mieszkania 10, życzy przyjąć obowiązki mamki. —298—1—1

MAMKA

brunetka, ze świeżym pokarmem, a zarazem POKÓJ dla odbycia słabości, przy ulicy Nowy-Świat, niedochodząc Smolnej, Nr 24, u Akuszerki. —326—1—1

MAJĄTEK W CESARSTWIE,

dziesiatyn 1,200, dwie mile od kolei Dynaburg-Witebsk,—do sprzedania lub zamiany na odpowiedniej wartości wieś, czy też dom w mieście, w granicach Królestwa. Nabywcą nie może być katolik. Pośrednictwo osób trzecich pożądane. Adres: Połock (gubernja Witebska), **Berek Awrutionek.**
—282—1 3

Kto ma DOM

w środku miasta, w szacunku mniej więcej 50 tysięcy Rubli i chciałby takowy zamienić na mniejszy murowany, w dobrym punkcie położony, z dopłatą, raczy zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami A. N. Ż. —239—1—3

DO APTEKI

H. Spiess, przy ulicy Marszałkowsiej pod Nr 59, nadeszły; Syrop z ziół Alpejskich (Alpen Kreutzer saft), Essencja z ziół Alpejskich, gorzka, (Magen bitter essenz), Ziółka Dawidowo-Karolińskie, gorzkie, od kaszlu, (Krals echter Karlinerthaler, Dawid's Thee) Tran z Bergen biały i żółty, Chachou środek od kaszlu. 1—3 295—

Jest do sprzedania

DOM

położony w Warszawie, przy ulicy Złotej pod Nr 1505c nowy 43, dwupiętrowy murowany, mający 15 okien frontu z ogrodem, który razem z placem zajętym przez dom, ma 8,800 łokci kw. rozleg., za bardzo przystępną cenę i na dogodnych dla nabywającego warunkach bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na miejscu, w mieszkaniu pod Nr 2, u rządcy, między godzinami 1-szą a 3-cią.
1—3—291—

!!! Przedsiębierstwo !!!

Pierwsze w Królestwie wyżej nad połowę procentujące, do którego kapitał 500 rs. jest wystarczający, ustępuje się na własność, lub preponuje się w niem wspólny udział, - ma, szynerja gotowa. Wiadomość: ulica Wiejska. Nr 2 nowy, mieszkania 6, w każdym czasie.
—311—1—3

W Zarodowej Owczarni GAWARTOWA WOLA.

jest do sprzedania **80 sztuk Matek Kotnych młodych.**—Tamże żądaną jest do kupienia partja **Skopów.** Wiadomość p. Błonie. —286—1 —1

DOMINA,

Kaptury i Spódnice, pou-deseie, są do wynajęcia. Ulica Leszno, wprost Rymarskiej, Nr 4 nowy, oraz Kwiaty i ubiorki na głowy, są przysposobione.—**W. Dziankowska.**
—329—1—3

Podaje niniejszem do wiadomości Szanownym kontmanom mojem, iż **ceny Nafty zniżyłem.**

60 kop.

Garniec Nafty amerykańskiej, czystej jak woda, w drugiej gatunku **55 kop.**, prócz ceny powyższej, biorącym stale, otrzymują 12 procent, to jest od 10 garncy 11-ty bezpłatnie. Handlującym lub biorącym w wielkich partjach, odstępuje znaczny rabat.
Fabryka Mydła i Świec **Józefa Zaleskiego**, ulica Nowy-Świat Nr 44, obok wodociągu w Warszawie. —14,092—4—6

W PRACOWNI E. KIETLINSKIEJ,

przy ulicy Bielańskiej Nr 14 nowy, w domu W-go Obrębskiego w Warszawie. Przy obecnej porze karnawałowej, wykonywają się suknie balowe, podług najnowszych modeli paryzkich, i wszelkie ubiory dotyczące toalety damskiej, po cenach umiarkowanych, a wytworny gust i stosowanie się do wymagań mody i postępu, stanowi rękojmią dla Dam co do powierzonej roboty.
Tamże potrzebue są Panny uzdatnione, oraz przyjmują się do nauki.
3—6 —50—

Do sprzedania za przyrtępną cenę:

Dom murowany,

z placem i ogrodem, przy ulicy Dzielnej. W tymże domu są do wynajęcia każdego czasu obszerne suteryny na pomieszczenie Warsztatów ślusarskich, Stolarskich, Magli i t. p. Bliższa wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej, Nr 1776a, stróż wskaże, codziennie o godz. 3 po południu. 2—3 201—

Mam zaszczyt donieść Szan. Publicz., że

Baranina

ze skopów Angielskich, zastępująca wszelkie inne zwierzyny w smaku, znajduje się li tylko u mnie (na całą Warszawę) w jatkach za Żelazną Bramą pod Nr 11.
Skopy te sprowadzane są z dóbr JW-go Barona Dangla.
Franciszek GASIŃSKI.
2—3 —168—

15,000 RUBLI,

potrzebne jest zaraz do ulokowania na 1-y numer hipoteki domu na pryncypalnej ulicy w Warszawie położonej. Wiadomość u kassjera Gazety Polskiej w Redakcji.
2—3—246—

SALOPA

rypsowa, lisami podbita, jest do sprzedania. Wiadomość w Sklepie Rękawiczek P. Mrozińskiego; ulica Elektoralna Nr 32.
—335—1—3

TRAN
LEKARSKI W GATUNKU NAJLEPSZYM NADSZEDŁ DO APTEKI KARPIŃSKIEGO ULICA ELEKTORALNA W WARSZAWIE.

13,858—5 15

W dniu 15 b. m. w Magazynie **A. Schoepe** przy ulicy Miodowej Nr 9, rozpoczynają się w dalszym ciągu nowy kurs

Lekcji kroju

Sukień, Okryć i wszelkich artykułów garderoby damskiej, według nowej wydoskonalonej i praktycznie uzupełnionej metody. Osoby które pobierały dotąd naukę kroju, przekonać się mogły o dokładności tej metody, według której wszelka robota wychodzi od razu elegancko i **bez najmniejszej poprawki.** Kurs trwać będzie dwa tygodnie.
2—3—182—

FABRYKA

A. Hoffmann, dawniej **F. Scheunar**, przy ulicy Leszno, pod Nrem 4, obok Składu Krupeckiego. Poleca Szanownej Publiczności wyroby **cukrowe, Czekoladę i Musztardę**, w rozmaitych wyborowych gatunkach. Obstalunki z Prowincji jak najśpieszniej załatwiane bywają. 3 3 -49—

Ważna wiadomość!
dla utrzymujących Dorożki.

Sanki z numerem i Powóz zdatny na dorożkę, widzieć można codzień od godz. 7 do 10 rano. Wiadomość u Rządcy Domu Nr 1 nowy, w Alei Jerozolimskiej.
2—3—177—

Wdowa utrzymująca się z pracy rąk własnych, **przyjmuje do prania**

Rękawiczki

białe i kolorowe, po kop 7½ za parę, z czem się poleca względom łaskawej publiczności. Ulica Gołębia, Nr 9 nowy, 2 piętro od frontu. 2—6—149—

Do sprzedania:

PŁASZCZ

z sukna granatowego, Niedźwiedziami podbity, za powierną cenę. Wiadomość ulica Chmielna, w Oficynie na 1-em piętrze Nr 156 nowy 25, mieszkania Nr 13. 2—2 -155—

PRZYBORY DO KOTYLIONA,

nadeszły do Składu rycin

J. Barnert i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 75, wprost wystawy Zachęty Sztuk Pięknych.
2—3—112—

W dobrach **Starawieś**, od stacji Drogi Żelaznej Warszawsko Petersburskiej Łochów o wiorst 18 odległych, jest od dnia 1 Lipca 1874 roku,

PACHT

ze **125 krów** do wydzierżawienia. Wiadomość bliższa na miejscu, w Kancellarji Zarządu Dóbr. 3—3—95—

Pozostawione do sprzedania

Kareta poczwórna z pakunkami, zupełnie w dobrym stanie, oraz Faeton dwu-osobowy, bardzo mało używany, do miasta i podróży zdatny. Widzieć je, jak również o cenie dowiedzieć się można w fabryce Powozów A. Koryckiego ul. [illegible] eszno Nr 26.
—14,033—3—3

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Sgo Krzyża
—11,817—14—0

WALENTY GRABOWSKI
krawiec damski,

Polecam się łaskawym względom JW. Dam iż wyrabiam Suknie, Okrycia, Kaftany, Salopy z podszyciem futra, jak najmodniej i starannie wykończone, na umówiony czas, także kraję i fastryguję, która dama sama sobie życzy zrobić, uczę kroju w przeciągu jednego miesiąca tak praktycznie, że całe życie niezapomni, podług książki i linji, tak u siebie, jak i we własnych domach. Ulica Długa w domu zwanym Elerta Nr 10 nowy 1-sze piętro od frontu. —13,172—6 6

KOSTJUMY I DOMINA,

które były na Krak.-Przedm., vis a vis Bednarskiej, obecnie są: ulica Senatorska, vis a vis Dobrycza, a niedochodząc cukierni Kadecza. 1—4—340—

Wstąpiwszy jako wspólnik do fabryki garbarskiej pod firmą

J. HAUPTMANN & COMP.

Zawiadamiam, że sprzedaż skór wyrabianych tejże fabryki, a mianowicie Wyroby ze skór wszelkiego rodzaju tak zwane Hamburskie, jedynie w kantorze moim, przy ulicy Elektoralnej Nr 4, odbywać się będzie. Sprzedaż rozpocznie się dnia 15 Lutego r. b.

Zygmunt Feldhusen

1—6 — 280 —

Szuba

z dublonów krymskich, suknem kryta, zupełnie nowa, do sprzedania za trzydzieści pięć rubli. Wiadomość w sklepie Boma, obok Poczty, ulica Senatorska. —310—1 1

Algierka

używana, kortowa ciemna, podbita futrem czarnem, z wyłogami pizmowcowemi, jest do odstąpienia za pomierną cenę. Wiadomość w Hotelu Lipskim Nr 12 mieszkania. —309—1—3

Płaszcz i Paltot

futrzane, elkowe, są do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość: ulica Elektoralna, domu Nr 6, mieszkania 2. —294—1—3

FUTRO LISY

mało używane, zupełnie świeżo pokryte pięknym czarnym wełnianym rypsem, kołnierz i mufka skunksowe nowe, Szynel grubo watowany, za rs. 6, dla ucznia do 12 lat, z powodu wyrośnięcia; fusak krzyżową robotą, suknia bordeau korcikowa, do sprzedania. Ulica Chmielna, Nr 42 nowy, mieszkania 4. 3—3 36—

KOŁNIERZ SOBOLOWY DAMSKI,

zginął w przeszłą niedzielę lub w poniedziałek, na placu Resursy Kupieckiej, lub na ulicy Królewskiej blizko klubu myśliwskiego. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać na ulicę Rywarską Nr 2, do Rządcy Domu. 3—3—92—

Jest do sprzedania

ALGIERKA

szopami kryta, nowa, nieużywana, przy ulicy Podwal Nr 500c, u Rządcy. —29 2 3

Jest do sprzedania

PŁASZCZ

podbity niedźwiadkami, duży i obszerny, zdatny do podróży, za rs. 50 i palto czarne syberynowe, także na osobę dobrego wzrostu, za cenę Rs. 14, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość na rogu ulic: Chmielnej i Nowego-Świata, pod Nr 27, stróż Franciszek wskaże. 1—3—304

Do sprzedania



KARETA

cztero-osobowa, z fabryki Gajera, świeżo i kapitalnie wyrestaurowana. W Arsenale u Podpółkownika Jużwikiewicza. —14,004—3—3



KARETA

poczwórna mała, prawie nowa, dwa **Faetony i Wolant** nowe, **Bryczka** na resorach, **Sanki** jednokonne i parokonne, są do sprzedania przy ulicy Leszno, Nr 36 nowy. 2—3—142—



PARA KONI,

rassowych,
rosłych, zaprzężnych, jest do sprzedania w dobrach **Gawartowa Wola.** Wiadomość na miejscu, poczta Błonie, przejazd najłatwiejszy drogą żelazną Warszawsko Wiedeńską, z stacji Grodzisk. —285—1—1

Do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli

orzechoowych, rypsem kryty, składający się z kanapy, dwóch foteli, 6 krzeseł, Stół przed kanapę, stolik do kart, Szesląg, skórą kryty i Lustro. Róg Siennej i Zielnej, wchód od Siennej, Nr 2 nowy, stróż wskaże. —316—1—3



W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żórawiej, 5ty dom od Placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania różne **MEBLE** najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe, orzechowe, wysłane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, Fotele, Napoleonki, Toalety, Klęczniki, Łóżka, Biurka, Szafy, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do kart, Umywalnie marmurowe i inne po cenie umiarkowanej.

Adam Lewanowicz.
—253—1—6

Ważna Wiadomość.

Są do sprzedania dwa **Garnitury Mebli,** mahoniowe, po 6 krzeseł, 2 fotele, Kanapa i Stół, składa się każdy. Wszelkie obstalunki jak i gotowe Meble, sprzedaje po cenach dotąd niepraktykowanych, o czem się można przekonać na miejscu. Ulica Bracka, jeden dom przed Aleją Jerozolimską, Nr 13, u Tapicera L. **Brenert.** 1—3—337

Do sprzedania

Lustro duże w ramach złoconych, samowar na 40 szklanek, Palto watowane męzkie i wanna blaszana. Solna, 15 nowy, a mieszkania 1, na dole. 3—3—73



FORTEPJAN

mahoniowy, świeżo wyrestaurowany, z 3ma szprejcami, całym blatem metalowym, prawie 7 oktaw, z powodu ważnych okoliczności jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Wązkiej Miłej przy Muranowie, pod Nr 2284b, nowy 3, u Rządcy Domu. 2—3—180—

DWA MAGLE WIEDEŃSKIE

w dobrem stanie, z mieszkaniem wygodnem, są do sprzedania w każdem czasie za przystępną cenę, przy ulicy Leszno, pod Nrem 4 nowym, starym 655. —305 1—1

W domu Nr 496 róg Miodowej i Senatorskiej (gdzie Zakład fotografji p. Mieczkowskiego)

DO NAJĘCIA OD 1-GO LIPCA 1874 R.

12 pokojów na 1 Piętrze od frontu ulicy Senatorskiej i 6 od dziedzieńca, z kuchniami, piwnicami i drwalniami.

Lokale te mogą być najęte w całości lub części, na mieszkanie prywatne, Zakłady lub bióra handlowe. Życzący nająć, raczą się zglaseać wprost do właściciela domu.

Famśe do najęcia duża **piwnica na Skład Towarów.** 1—3—284—

Zaraz do odnajęcia lub od 1-go Lutego

Trzy Pokoje

na 1-m piętrze, przy ulicy Białej, z kuchnią, passażem, piwnicą i schowankiem. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. Można oglądać od 3 do 5 po południu. —321 1—6

POKÓJ

do wynajęcia, z meblami, usługą, opałem, każdego czasu, lub 2 pokoje, w razie potrzeby może być Fortepian odnajęty. Wiadomość przy ul. Mylnej, Nr 7 nowy, mieszkania 1. 1—1—341—

Jest zaraz do wynajęcia

POKÓJ

z kuchnią oddzielną, górą i piwnicą. Ulica Leszno Nr domu 60, mieszkania 2. —223—2—3

Potrzebny jest

POKÓJ
z przedpokojem i gabinetem,

na parterze lub 1em piętrze, **bez mebli,** od 1-go Lutego lub 1-go Marca r. b., dla osoby porządnej i spokojnej. Adresa pod lit. O. R F. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 3—3—122—

Z powodu wyjazdu, jest do najęcia zaraz

LOKAL,

składający się z czterech pokoi, dwóch przedpokoju, spiżarni i kuchni, za 90 rs. kwartalnie. Widok Nr 17, mieszkania 4. — Tamże są do sprzedania różne **MEBLE**; widzieć można od 9 do 11 rano i od 4 do 6 po południu. —191—3—3

DWA POKOJE z przedpokojem,

na 1-m piętrze od frontu, przy Placu Teatralnem, do najęcia każdego czasu z meblami, cena. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. —21 5—6

Potrzebny jest zaraz

Pokój

z przedpokojem lub bez, dla pojedyńczej osoby.—Tamże potrzebne są PANNY kompletnie uzdatnione do kwiatów. Adres proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literą A. Z. —208—3—3

Do Najęcia od S-go Michała 1874 r.

przy ulicy Granicznej Nr 1077 lit. A (nowy 14).

1) Lokal z ogródkiem na Kawiarnię przy Instytucie Wód Mineralnych.

) Lokal z obszernemi piwnicami, od lat kilkunastu przez Skład Win (niegdy J. L. Flatau) zajmowany, w którym mogą być urządzone sklepy z obniżonem wejściem od ulicy. Wiadomość u Właściciela domu. —13,975—3—0

APARTAMENT,

na pierwszem piętrze, składający się z 9 pokoi, przedpokoju, werendy, łazienki, pomieszczenia dla służby, waterklozetu, z oświetleniem gazowem i wodociągiem, jest do wynajęcia od Ś-go Jana 1874 r., w domu Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście Nr 52. —214—2—5

Potrzebne są zaraz

DWA POKOJE

jeden duży, drugi mały, na dole lub na 1-m piętrze, w okolicy Placu Teatralnego lub Miodowej ulicy. Uprasza się o nadesłanie wiadomeśei listownie pod lit. E. B., przy ulicy Królewskiej Nr 39 nowy, 7 mieszkania. 198—2—3

Lokale

są zaraz do wynajęcia, w domu Nr 903a, nowy 26, przy ulicy Wroniej, za ceny dosyć umiarkowane. Wiadomość na miejscu u stróża, tudzież u Administratora tegoż domu, mieszkającego przy ulicy Nowolipie Nr 30, w lokalu 21. —314—1—1

Z powodu wyjazdu, jest

MIESZKANIE

do wynajęcia, składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, na dwa wchody, z Wierzbowej Nr 3 nowy i Niecałej Nr 4, z kompletnem umeblowaniem. Wskaże stróż. —283—1—1

Do odebrania

za udowodnieniem, pewna znaczniejsza kwota pieniężna, pozostawiona w jednym z Gabinetów gościnnych w Handlu Win i Delikatesów Wład. Rudnickiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok pałacu Namiestnikowskiego Nr 44. —320—1—2

SKLEP z mieszkaniem,

do najęcia każdego czasu, przy ulicy Kapitulnej, Nr 4 nowy. Wiadomość u Właścicielki. —323—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, w każdym czasie do odstąpienia

SKLEP

Sasko-Norymbergsko-Galanteryjny, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1307 (54 nowy), w punkcie bardzo ożywionym. Wiadomość na gruncie. —211—2—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia w każdym czasie

Handel Wiktuałów, z urządzeniem i towarem,

za cenę przystępną, przy ulicy Piekarskiej, Nr 4 nowy. —52 3—3

Jest do sprzedania w każdym czasie

SKLEP WIKTUAŁÓW,

za bardzo przystępną cenę, przy rogu u Marszałkowskiej i Siennej. Wiadom w tymże. —249—1—3

W bardzo korzystnem miejscu, jest do o stąpienia zaraz

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość: ulica Mokotowska Nr domu mieszkania 8. —184—1—1

Gdyby który z PP. Aptekarzy, tak w W szawie jak i na prowincji, miał

APTEKĘ

do wydzierżawienia zaraz, raczy warun nadesłać pod adresem: Antoni Makarewic ulic Niodowa Nr 12 w Warszawie. 3 3—120—

Ktoby z PP. Aptekarzy tak w Warszav jako też i na Prowincji, miał **do wydzie żawienia**

Aptekę.

raczy swój adres nadesłać do W-go Ben skiego. Ulica Ś-to Krzyzka, w Aptece Sz tala Dzieciątka Jezus. —297—1—2

Z powodu zmiany interessów, jest do o stąpienia

PIEKARNIA

z wszelkiemi porządkami. Wiadomość prz ulicy Nowogrodzkiej Nr 25, w Handlu Wik tuałów. —195—3 3

Dnia 6 b. m. i r., w Kościele Ś-go Krzyża znalezioną została

Książka do Nabożeństw

ozdobnie oprawiona. Osoba poszkodowa może takową odebrać przy ulicy Nowogro kiej Nr 23 nowy, w oficynie lewej, Nr kalu 28. —324—1—1

NAGRODY RS. 10

W dniu 5 Stycznia 1874 r., **zgubiony** zos w składzie żelaza na Grzybowie p. Bo berga **List likwidacyjny** na rs. 250 23091. Łaskawy znalazca raczy zwrócić p. Ciepłowskiego, ulica Czerniakowska 2898, za powyższą nagrodą temu, kto odr sie, gdyż wszelkie zastrzeżnia poczyni zostały i nieprawy posiadacz użytku z te mieć nie będzie. 1 1 299—

Dnia 8 b. m., wysiadając z dorożki przed mem W. Zawiszy, zostawioną zastała

PACZKA

zawierająca 2 mufki i 2 kołnierzyki futr ne. Poczciwemu dorozkarzowi któryby szkodowanemu zwrócił zgubę, przyrzeka nagrody rs. 2. Adres. Nowogrodzka, Nr mieszkania 14. 1—2—300—



W czwartek, d. 27 Gr nia (8 Stycznia) 1873/4 w wieczór, około 5 god ny, Skradziony został przed sklepn na Nalewkach, domu Nr 2

KOŃ.

z wozem i zaprzęgą. Koń maści gniad wzrostu mierneg, lat 7 mający, na zadni nogach ma dwa białe pełczyny, na jedny Oku ma skałkę. Wóz długi piekarski, z de n.cą okutą, z kompletną zaprzęgą. Kto posiadał o tem wiadomość, raczy się zgło do Szyi Hert, piekarza na Nalewkach pod 2241, otrzyma nagrodę rs. 30. 1 3—290—

Dnia 2 Stycznia przybłąkkła się młoda

Wyżlica

niemająca roku; prawy właścisiel odebrać może pod Nr 45 nowym, przy ulicy Elek ralnej, za zwrotem kosztów ogłoszenia i wienia. 2—3—170—

PRODUKCJE MAŁEJ ROLINY,

odbywają się w dalszym ciągu przy ul cy Bielańskiej, **w domu JW. Zawi szy,** od godziny 11 przed południem do w wieczór.— Wejście na **1sze miejsce ko 30,—na drugie 15.** —114—4—4

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою